Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 70 (2036)
ROK VII.

PIĄTEK

W całym kraju trwa wydawanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Na zdjęciu: młodzi górnicy kopalni im. Thoreza — Kazimierz Dyszy i Bronisław Chodyniecki — uczniowie Szkoły Przysposobienia Przemysłowego — odbierają obligacje Pożyczki Narodowej.
CAF — fot. Kuperman



Wyrosła z tradycji naszych walk

Świat pracy dyskutuje nad projektem swojej Konstytucji

Zebrania w Zakładach im. Okrzei i w ZPB im. Stalina

Codziennie w świetlicach zakładowych i w punktach dyskusyjnych zbierają się setki robotników i pracowników, by omówić któryś z problemów projektu Konstytucji.

Gwarno i ludno jest w lokalu rady zakładowej ZPB im. Okrzei w Łodzi, gdzie mieści się ośrodek dyskusyjno-informacyjny. Zebrani tu robotnicy i pracownicy ZPB im. Okrzei, z których wielu pamięta czasy przedwojenne, kiedy fabryka była własnością kapitalisty, w dyskusji przeciwstawiają obecne warunki swej pracy i życia — nędzy i wyzyskowi w okresie rządów burżuazyjno-obszarniczych.

Silne wrażenie na zebranych wywierają słowa znanego przodownika pracy, obecnie instruktora metody inż. Kowalowa, tkacza Wojciecha Balcerzaka, który stwierdza, że wszędzie widzi troskliwą opiekę państwa.

— Mnie prostego robociarza — mówi spotyka wyróżnienie za wyróżnieniem. Zostałem ławnikiem sądu wojewódzkiego. Następnie mianowany zostałem instruktorem metody Kowalowa. Dlatego towarzysze, żeby zadokumentować swój stosunek do projektu naszej ludowej Konstytucji postanawiam z jeszcze większą starannością uczyć młodych tkaczy.

Zebranie załogi tkalni ZPB im. Stalina poświęcone dyskusji nad projektem Konstytucji, rozpoczyna się wspomnieniami przeszłości, z dni ciężkiej walki o prawa robotnicze z burżuazyjno-obszarniczym reżimem.

Duże wrażenie na uczestnikach dyskusji wywarły słowa zasłużonej przodownicy pracy, jednej z inicjatorek obsługi wielowarsztatowej — tkaczki Heleny Rybakowej, która zajmuje obecnie stanowisko majstra.

— Gdy wspominamy przeszłość i przeciwstawiamy jej dzień dzisiejszy — oświadcza ona — powinniśmy zastanowić się komu mamy to w znacznej mierze do zawdzięczenia.

Myślę, że nie trudno odpowiedzieć, na to pytanie. Kto przepędził hitlerowskich okupantów, kto dostarczył nam bawełny, dzięki której mogliśmy uruchomić produkcję w naszych zakładach, od kogo uczymy się socjalistycznego stosunku do pracy, od kogo zapożyczyliśmy przodujące metody pracy, Kowalowa i Czutkicha? Od ludzi radzieckich, od Kraju Rad.

I dlatego omawiając projekt Konstytucji, który jest podsumowaniem naszych osiągnięć, musimy także wyrazić gorącą wdzięczność wobec ZSRR.

Społeczeństwo polskie domaga się uchylenia haniebnego wyroku na patriotów greckich

WARSZAWA — Wiadomość o zatwierdzeniu przez Sąd Najwyższy w Atenach wyroku śmierci na Beloiannisa i innych patriotów greckich, skazanych ostatnio przez trybunał wojskowy — wywołała wśród społeczeństwa polskiego głębokie oburzenie. Szerokie rzesze jak najostrzej protestują przeciwko zbrodniczemu wyrokowi i domagają się uwolnienia patriotów greckich.

Zebrani w dniu 20 bm. na sesji Stołecznej Rady Narodowej radni, aktywiści komisji rady oraz przedstawiciele komitetów blokowych, w imieniu ludu pracującego Warszawy ostro zaprotestowali przeciwko bestialstwu monarcho-faszystów greckich.

Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego w imieniu 180.000 pracowników nauki i oświaty, nauczycieli i wychowawców — zdecydowanie potępia wyrok monarcho - faszystowskiego sądu w Atenach. skazujący na śmierć grupę patriotów greckich z Beloiannisem na czele i w uchwalonej rezolucji, żąda natychmiastowego zwolnienia skazanych.

Wręczenie międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej Annie Seghers

MOSKWA. — Dnia 19 marca w Sali Swierdłowskiej na Kremlu wręczona została w obecności licznych przedstawicieli radzieckich organizacji społecznych międzynarodowa Nagroda Stalinowska „za utrwalanie pokoju między narodami" znanej pisarce niemieckiej, niestrudzonej bojowniczce o pokój, Annie Seghers.

Po odczytaniu postanowienia komitetu do spraw międzynarodowych Nagród Stalinowskich przewodniczący komitetu, członek Akademii Nauk, D. Skobielcyn, wręczył Annie Seghers dyplom laureata międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej oraz złoty medal.

Skobielcyn złożył Annie Seghers życzenia dalszych sukcesów w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie, o odbudowę zjednoczonych, miłujących pokój, demokratycznych Niemiec.

W imieniu pisarzy radzieckich złożył życzenia leureatce A. Surkow.

W hołdzie swemu Wielkiemu Opiekunowi

Naukowcy i studenci Politechniki Warszawskiej podejmują zobowiązania

Z wszystkich stron kraju napływają meldunki o realizacji czynu

WARSZAWA. — W dniu 20 bm. studenci politechniki warszawskiej, naukowcy i pracownicy administracyjni na uroczystej akademii z okazji 10 rocznicy powstania PPR — podjęli cenne zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja.

Gorącymi oklaskami i entuzjastycznymi okrzykami przyjęli zebrani odczytanie listu do Prezydenta Bolesława Bieruta. W liście tym zawarte zostały zobowiązania, opracowane po wnikliwych naradach w poszczególnych zespołach politechniki.

I tak m. in. 151 pacowników naukowych podjęło 45 zobowiązań, obejmujących podniesienie sprawności laboratoriów i warsztatów przez wykonanie lub remont cennych urządzeń czy aparatów.

60 grup studenckich, obejmujących 1.820 studentów, zobowiązało się rozwinąć pracę przedmiotowych kół, w dalszym ciągu pogłębiać metody pracy zespołowej przez wzięcie na siebie pełnej odpowiedzialności za wyniki w nauce, przez zwiększenie opieki i pomocy dla słabszych studentów.

20 grup, obejmujących 600 studentów, zobowiązało się do wykonania pomocy naukowych, które podniosą na wyższy poziom pracę dydaktyczną na studium wojskowym.

ŁÓDŹ. Załoga tkalni ZPB im. K. Liebknechta w Łodzi, realizując swe zobowiązania, wyprodukowała do dnia 19 bm. 4 tys. metrów tkanin ponad produkcję planowaną, zwiększając jednocześnie ilość tkanin pierwszego gatunku o 1,4 proc.

Pracownicy przewijalni ZPJ i G im. PKWN w Łodzi osiągnęli 150 kg ponadplanowej produkcji przędzy, wykonując w ten sposób około 40 proc. całości swych zobowiązań.

WAŁBRZYCH. „Zobowiązaliśmy się do dziś wydobyć 1.160 ton węgla, a wydobyliśmy już dzięki usprawnieniu organizacji naszej pracy 1.400 ton" — zameldowała w dniu 19 bm. brygada Hoffmana, przodującego brygadzisty kopalni „Bolesław Chrobry".

GDYNIA. Przodująca na wybrzeżu jako najlepsza w Polsce brygada betoniarska Jana Wybulta ze Zjednoczenia Budowlanego Nr 5 zameldowała w dniu 17 bm., że kończąc realizację swego zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta, całkowicie wykonała zadania przewidziane Planem 6-letnim.

NRD zwycięsko wykonała plan gospodarczy w 1951 r.

BERLIN. — W środę odbyło się posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którym wicepremier i przewodniczący Państwowej Komisji Planowania — Heinrich Rau, złożył sprawozdanie o wynikach wykonania narodowego planu gospodarczego w roku 1951.

Mówca przytoczył zasadnicze cyfry, ilustrujące wykonanie planu gospodarczego NRD w roku 1951. Przemysł wykonał globalny plan produkcji w 105,2 proc.

Poważne sukcesy osiągnęło rolnictwo NRD i transport, wzrosły inwestycje, podniosła się wydajność pracy. Wszystko to przyczyniło się do znacznego wzrostu stopy życiowej ludności NRD.

Z sukcesów, które osiągnęliśmy w roku 1951 — powiedział wicepremier Rau — mogliśmy wyciągnąć wniosek, że można jeszcze bardziej przyśpieszyć tempo budownictwa w porównaniu z tempem, przewidzianym w planie 5-letnim.

Z tego punktu widzenia opracowany został zatwierdzony przez Izbę Ludową plan gospodarczy na rok 1952.

NASZE ZOBOWIĄZANIA

PRZYKŁAD TEODORY KINDER

GDY się wejdzie na przędzalnię średnioprzędną ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi, czuje się wyraźnie, że wykonanie zobowiązań podjętych dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta, stało się ambicją i honorem całej załogi.

Na przykład Teodora Kinder przekracza swe zobowiązanie o 21,7 proc. Ofiarność jej i innych prządek składa się na wyniki pracy całego zespołu majstra Stanisława Nowaka. Zespół ten zobowiązał się oddawać codziennie 1378 kg. przędzy, plan ten jednak stale przekracza dostarczając dokładnie 1400 kg.

DZIEWIARZE PRZEKRACZAJĄ ZOBOWIĄZANIA

DZIEWIARZE ZPDz im. Emilii Plater, przekraczając codziennie swoje zobowiązania, wyrażają gorące uczucia miłości do Pierwszego Obywatela Polski, Prezydenta Bieruta — twórcy projektu naszej Konstytucji.

W krajalni przodują zespoły Królikowskiej i Janiny Michalak. Członkowie ich postanowili do dnia 18 kwietnia b.r. zaoszczędzić surowiec na sumę 3401 złotych, a do wczoraj zobowiązanie swe wykonali już w 80 proc. Wśród dziewiarskich zespołów przodują brygady Feliksa Marcyka i Teodory Brwy.

Pierwsza pięciodniówka w ZPB im. Kasprzaka zakończyła się wspaniałym sukcesem zespołu dziewiarskiego Krystyny Gunelki, który wykonał w tych dniach normę w 137 proc.

Obrady polsko-czechosłowackiej komisji zdrowia

WARSZAWA — W dniu 20 bm. w sali kolumnowej Ministerstwa Zdrowia odbyło się uroczyste rozpoczęcie obrad polsko-czechosłowackiej komisji zdrowia, poświęcone omówieniu współpracy służby zdrowia Polski i CSR w roku 1952.

W obradach wziął udział ze strony polskiej — minister Zdrowia, dr J. Sztachelski, zaś ze strony czechosłowackiej — minister Zdrowia CSR J. Plojhar.

Omawiając cele konferencji, minister Sztachelski wskazał, że ma ona na celu rozszerzenie wzajemnej współpracy, pełniejsze wykorzystanie obustronnych możliwości, doświadczeń i osiągnięć.

Minister Plojhar podkreślił, że współpraca ta ma wielkie znaczenie dla szybszego lokalizowania i skutecznego zwalczania wszelkich chorób epidemicznych.

W pierwszym dniu konferencji toczyły się obrady w sekcjach fachowych.

Protesty ludności z całego świata

Żądamy kary dla zbrodniarzy stosujących barbarzyńską broń masowej zagłady

WARSZAWA. — Zrzeszenie prawników polskich wystosowało do prawników amerykańskich apel, w którym czytamy m. in.:

Wszyscy uczciwi ludzie piętnują agresorów w Korei jako bezwstydnych gwałcicieli międzynarodowych konwencji o zakazie stosowania broni bakteriologicznej, broni masowej zagłady ludzi, prowadzącej do potwornych zbrodni przeciw ludzkości.

Wzywamy was do napiętnowania ludobójców, depczących elementarne zasady prawa i moralności, do przeciwdziałania dalszym aktom barbarzyństwa, nie dającym się pogodzić z sumieniem narodów, do przyłączenia się do naszego protestu i spowodowania szybkiego sądu nad zbrodniarzami.

* * *

PEKIN. — Agencja Nowych Chin podaje, że w Szanghaju odbył się potężny wiec protestacyjny przeciwko stosowaniu przez imperialistów amerykańskich broni bakteriologicznej.

Uczestnicy wiecu zażądali surowej kary dla zbrodniarzy amerykańskich.

* * *

BUDAPESZT. — Na Węgrzech odbywają się wiece i zebrania protestacyjne ludności przeciwko wojnie bakteriologicznej.

* * *

TIRANA. — Duchowni wszystkich wyznań w Albanii potępiają nową zbrodnię imperialistów amerykańskich, popełnioną wobec narodów koreańskiego i chińskiego.

W dziesiątkach depesz, wysyłanych do ONZ, domagają się oni natychmiastowego ukrócenia nie notowanych w historii zbrodni i surowego ukarania winnych.

* * *

LONDYN. Jak donosi dziennik „Daily Worker" związek zawodowy pracowników przemysłu elektrotechnicznego okręgu Kent uchwalił jednomyślnie rezolucję, w której protestuje z najgłębszym oburzeniem przeciwko używaniu przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej wobec narodu koreańskiego i narodu chińskiego. Rezolucja domaga się, by rząd brytyjski uczynił wszystko, co leży w jego mocy, aby położyć natychmiast kres woinie bakteriologiczne'

Witamy Światowy Tydzień Młodzieży

Dziś — 21 marca rozpoczyna się święto jedności i przyjaźni postępowej młodzieży ze wszystkich krańców ziemi — Światowy Tydzień Młodzieży.

Tegoroczny Światowy Tydzień Młodzieży przebiega w okresie ogromnego zaostrzenia knowań wojennych imperialistycznego świata zbrodni. Trwa wojna w Korei. W walce przeciw bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, amerykańscy imperialiści stosują potworną broń masowej zagłady — wojnę bakteriologiczną.

W ciągu lat, w których młodzież obchodzi swe święto, wzrosła wielokrotnie armia młodych bojowników o najbliższe każdemu młodemu słoneczne cele: O pokój, wolność dla narodu, o prawa młodzieży.

Swiatowa Federacja Młodzieży Demokratycznej wyrosła w potężną 80 milionową organizację jednoczącą młodzież różnych narodów, przekonań i zawodów.

Wzrosła wielokrotnie w ciągu tych 10 lat siła ideowa młodzieży zrzeszonej w ŚFMD, jej ofiarność i bohaterstwo w walce o swą przyszłość i życie.

W dniach Światowego Tygodnia nasza polska młodzież łączy się mocnymi więzami przyjaźni z całą walczącą o pokój młodzieżą świata. Wspólna jest nasza walka.

Broniąc bowiem pokoju, bronimy naszego radosnego życia — nowych, jasnych szkół, pracowni uniwersyteckich, fabryk, w których czeka praca na każdego z nas, nowych, socjalistycznych miast, w których będziemy mieszkać.

Bronimy naszych zdobytych już i zagwarantowanych Konstytucją praw młodzieży do rozwoju, nauki, pracy i szczęścia.

Niechaj w odpowiedzi na apel „Pafawagu" płyną dalsze zobowiązania brygad młodzieżowych, młodych chłopów i uczniów. Będzie to godne uczczenie 60-lecia urodzin naszego drogiego Towarzysza Bieruta, będzie to wkład w dzieło rozbudowy i umocnienia ojczyzny.

Każdy ZMP-owiec i każdy młody robotnik, chłop i uczeń wyrazi w ten sposób najlepiej swą przyjaźń i jedność z walczącą młodzieżą świata

Pan „generał“ u nagusów

Czym jest teatr rewiowy „Folies Bergères“ — wiadomo: bogata wystawa gołych ciał i pornografii, służąca wyłącznie wywołaniu takich efektów, o których w przyzwoitym towarzystwie się nie mówi.



Gen. Anders składa po przedstawieniu, o którym piszemy poniżej, gratulacje wykonawczyni roli głównej — Polce, występującej pod pseudonimem Veroniki Bell, byłemu kapralowi „jego sławetnej, andersowskiej armii“.

Ale chyba tylko wpływom amerykańskiej „kultury“ można przypisać ostatni wyczyn „Folies Bergères“ Oto ktoś wpadł tam na pomysł, by kolejny pokaz fikających gołych nóg i części ciała powyżej — nazwać nie inaczej, tylko... „powstanie warszawskie i zburzenie Warszawy“.

Każdy Polak, który by przypadkowo widział, w jaki sposób pokazuje się na scenie pornograficznego kabaretu zniszczenie Warszawy, walkę powstańców i śmierć setek tysięcy ludzi, poczułby oburzenie i obrzydzenie z powodu tego plugastwa.

Pan generał baron Anders był natomiast tak wzruszony ilością i jakością nóżek tańczących „powstanie warszawskie“, że złożył tancerkom wizytę za kulisami, ba, podziękował im nawet za „uczczenie“ Warszawy...



Oprawę dla zbezczeszczonej na deskach paryskiego teatru tragedii warszawskiej stanowiły numery, w których występowały roznegliżowane tancerki.

Pomówmy o naszych obowiązkach

Dyscyplina pracy

to nie tylko sprawa punktualnego przychodzenia

W państwie ludowym najcenniejszym kapitałem jest człowiek. Toteż Polska Rzeczpospolita Ludowa dąży do tego, by możliwie najlepiej i najpełniej zaspokoić wszystkie potrzeby materialne i kulturalne ludzi pracy. Nie jest to rzeczą ani łatwą, ani prostą.

Odziedziczyliśmy po rządach kapitalistycznych haniebny spadek zacofania i ciemnoty, okupant hitlerowski spustoszył do reszty nasz kraj i zdziesiątkował ludność. Pamiętać również należy, że amerykańscy kontynuatorzy hitleryzmu nie szczędzą wysiłków ani dolarów, by hamować, utrudniać rozwój naszej ojczyzny.

Toteż aby umocnić i rozszerzyć nasze prawa, pomnożyć nasze zdobycze i zwiększyć nasz dobrobyt — musimy my, ludzie pracy, dokładać usilnych starań, by rozwinąć nasz przemysł i nasze rolnictwo, by stale zwiększać produkcję. Drogą do tego celu jest codzienne, sumienne spełnianie naszych obowiązków.

Jednym z obowiązków, o których mówi artykuł 76 projektu Konstytucji, jest sprawa przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy.

W ustrojach ucisku i wyzysku dyscyplina pracy oparta jest na przymusie. W okresie feudalizmu chłop odrabiał pańszczyznę pod groźbą bata, w państwach burżuazyjnych robotnik pracuje pod batem bezrobocia, głodu i nędzy.

Zupełnie inaczej jest u nas, gdzie podstawowe środki produkcji są własnością ludu pracującego. Pracujemy dziś nie na wyzyskiwacza, nie dla bogacenia fabrykanta, ale dla wzmocnienia siły i potęgi ojczyzny, dla podniesienia dobrobytu narodu, dla budowy socjalizmu. Dlatego nasza dyscyplina pracy, socjalistyczna dyscyplina pracy wynika ze świadomości narodu przekształcającego się w naród socjalistyczny. Dlatego dobra, sumienna praca jest sprawą honoru każdego obywatela.

A jak bardzo łamanie dyscypliny pracy odbija się na gospodarce narodowej — niechaj zilustrują następujące cyfry: w r. 1949 przemysł węglowy na skutek opuszczonych bez uzasadnienia dni roboczych stracił 1.250.000 ton węgla, przemysł bawełniany 5 milionów metrów materiału. Niemniejsze straty poniosły inne przemysły. W rezultacie **nieuzasadniona nieobecność i lekceważenie obowiązków sprawiły, że kraj nasz, że my wszyscy otrzymaliśmy o tysiące ton mniej węgla, mniej stali, mniej ubrań, mniej obuwia.**

Bumelant — człowiek nie przestrzegający dyscypliny pracy — to po prostu złodziej grosza publicznego. Przez dezorganizowanie pracy okrada on państwo ludowe, okrada swych towarzyszy.

Dobrze na ogół rozumiemy nasze prawo do pracy. Wydaje nam się zupełnie jasne, że możemy pracować w każdym zawodzie, który odpowiada naszym zdolnościom i zamiłowaniu. Zapomnieliśmy, co to jest lęk przed utratą pracy, co to jest lęk o przyszłość naszych dzieci.

Uważamy też za zupełnie naturalne nasze prawa z tytułu wykonywanej przez nas pracy — że możemy leczyć się wraz z rodziną za darmo, że wyjeżdżamy podczas urlopu na wczasy, że państwo troszczy się o to, byśmy lepiej mieszkali, by życie nasze stawało się coraz kulturalniejsze, lepsze. **Skoro nasze prawa są dla nas sprawą samo przez się zrozumiałą — niechaj i nasze obowiązki, a więc obowiązek dobrej pracy, socjalistyczna dyscyplina pracy będą tak samo jasne i oczywiste.**

Socjalistyczna dyscyplina pracy — to nie tylko walka z nieusprawiedliwionym opuszczaniem pracy i ze spóźnieniami. **Socjalistyczna dyscyplina pracy to stała, rytmicznie wykonywana praca w jednym przedsiębiorstwie, to twórcza inicjatywa, dbałość o warsztat pracy, to wykonywanie norm i dążenie do ich przekraczania. To troska o jakość produkcji, o przestrzeganie przepisów o bezpieczeństwie pracy, przepisów sanitarnych i przeciwpożarowych. To wreszcie troskliwy stosunek do mienia społecznego.** (Bgn.)

Jakie filmy zobaczymy w najbliższym miesiącu

Jak już podawaliśmy, w miesiącu kwietniu wejdzie na ekrany kin łódzkich dawno oczekiwany film polski „Młodość Chopina“.

Drugim filmem, który zachwyci wszystkich kochających muzykę jest „Wielki koncert“ — nakręcony w związku z 175-leciem istnienia Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego w Moskwie.

Ciekawym filmem jest również film kukiełkowy z udziałem sławnego zespołu Obrazcowa, satyra obyczajowo - polityczna „Carmen w Hollywood“.

Film „Dziewczyna o białych włosach“ opowiada o bohaterstwie ludu chińskiego, walczącego o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Wyświetlany będzie również w kwietniu film włoski „Człowiek bez jutra“ oraz film produkcji NRD „Zew morza“. (A)

Zanim przyjdzie wiosna wszystko musi być gotowe

Komisje rolne rozpoczęły już pracę

Ostatnie dni poprzedzające rozpoczęcie siewów mobilizują chłopów gospodarujących indywidualnie, członków spółdzielni produkcyjnych, PGR-y oraz ośrodki maszynowe do przyspieszenia i zakończenia robót związanych z pełnym przygotowaniem do wyjścia w pole. Obecnie w całym województwie łódzkim rady narodowe sprawdzają stopień gotowości do wiosennych siewów poszczególnych gmin i gromad. W porę zauważone braki, na które zwracają uwagę członkowie komisji rolnych można będzie szybko zlikwidować.

W gminie Brzezień komisja rolna, składająca się z chłopów mało- i średniorolnych, stwierdziła, że SOM wyremontował już wszystkie siewniki i rozprowadził je do poszczególnych gromad. Zawieranie umów z użytkownikami maszyn jest już na ukończeniu.

Natomiast POM w Zapolu, mimo że przeprowadził całkowicie remonty maszyn, nie zatroszczył się jeszcze o to, aby zawarto umowy z chłopami, gospodarującymi indywidualnie. Niedostateczne przygotowanie do siewów stwierdzono także w tamtejszej spółdzielni gminnej.

Sprawozdanie komisji rolnej GRN z gminy Witonia, pow. łęczycki, omawia dobrą pracę personelu gminnej spółdzielni. **Wśród kontraktujących chłopów rozprowadza się teraz kwalifikowaną pszenicę, owies, jęczmień, wykę i groch. Znaczna część posiadanych przez spółdzielnię nawozów została już rozprzedana.**

Natomiast zupełnie inny stan stwierdziła komisja rolna GRN w gminie Naramice. Tamtejsza spółdzielnia nie otrzymała jeszcze przewidzianych ilości nawozów, za co winę ponosi PZGS w Wieluniu.

Jak stwierdziła w czasie swojej lustracji komisja rolna w gminie Barczew, 10 siewników znajdujących się u indywidualnych chłopów nie zostało jeszcze wyremontowanych. Także i tamtejsza GS nie jest jeszcze należycie zaopatrzona w nasiona fasoli i gorczycy. (r.)

Języka rosyjskiego nauczyło się w ub. roku 150 tysięcy osób

We wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego coraz bardziej dojrzewa zrozumienie potrzeby poznania języka rosyjskiego, co umożliwia lepsze, bezpośrednie zaznajomienie się z wielkimi osiągnięciami Kraju Rad w dziedzinie techniki. nauki i kultury.

Szczególnie doceniają znaczenie znajomości języka rosyjskiego przodownicy pracy, racjonalizatorzy, inżynierowie, którzy dzięki radzieckim książkom fachowym pogłębiają swą wiedzę, łatwiej pokonują trudności.

W roku 1951 na terenie całego kraju przeprowadzono 8.276 kursów, które ukończyło około 155 tys. osób. (n)

Liczby, które mówią

O żłobkach i przedszkolach

Rośnie z każdym rokiem u nas liczba żłobków, przedszkoli, dziecińców, świetlic dziecięcych, ogródków jordanowskich, które odciążają matkę i pozwalają jej brać coraz szerszy udział w pracy zawodowej i społecznej oraz korzystać z rozrywek.

W żłobkach przyzakładowych mamy już 34.400 dzieci, na które państwo wydatkowało w 1951 r. — 93 miliony złotych. W sezonowych żłobkach przy PGR było w ub. roku 1350 dzieci, **do przedszkoli uczęszcza 370 tysięcy dzieci.**

Warto przypomnieć, że w 1937 r. na tysiąc mieszkańców uczęszczało do przedszkoli 2.4 dzieci, **w roku zaś 1951 — 14,6 dzieci.** W ubiegłym roku wydatki państwa na przedszkola zarówno miejskie, jak i wiejskie wynosiły **331 milionów złotych.**

Nasze Rady

B. STANISŁAWSKI: Nie jesteśmy powołani do orzekania w sprawie rozwodowej; należy to do Sądu. Niemniej pragniemy przypomnieć, że przy orzekaniu rozwodu Sąd bierze przede wszystkim pod uwagę dobro małoletnich dzieci. W sprawie formalności, związanych ze wszczęciem sprawy rozwodowej — może Pan zasięgnąć wskazówek w Społecznym Biurze Porad Prawnych, względnie w którymś z zespołów adwokackich.

* * *

JADWIGA WDZIEŃCZAK: Konfitury, na których ukazała się pleśń, mogą być jeszcze zdatne do spożycia. Należy zdjąć pleśń ostrożnie drewnianą łyżką, wyjąć konfitury ze słoika, przełożyć je do rondla i jeszcze raz przesmażyć po uprzednim dosypaniu cukru. Potem należy rozpuścić w łyżce gorącej wody pastylkę benzoesu (1 gramowa) i roztwór wlać do konfitur po odstawieniu ich z ognia. Gdy przestygną, włożyć konfitury do słoików, wlać po 2 łyżeczki spirytusu i nakryć pergaminowym krążkiem, umaczanym w spirytusie. Słoiki szczelnie zamknąć.

Odpowiadamy:

Z. JÓŹWIAKOWSKI: Przy ul. Sienkiewicza nr 58 znajduje się ośrodek szkolenia łączności. Po przejściu kursu z dziedziny telekomunikacji będzie Pan mógł uzyskać pracę w upragnionym zawodzie. Zechce Pan zgłosić się do sekretariatu ośrodka pod wyżej wskazany adres.

OSMAŁEK EDWARD Z ŁODZI: — W interesującej Pana sprawie udzieli informacji Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w Łodzi (ul. Piotrkowska 125).

WALCZAK STANISŁAW — SIECIECHÓW, NIERADKÓWNA MARIA, PAWŁOWSKI RYSZARD: — Należy się zwrócić do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego, Łódź, ul. Piotrkowska 125.

Z.S. ŁÓDŹ — Zechce Pan zgłosić się do Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji w Łodzi, ul. Przejazd 36.

ROMAN GINTER - JULEWICZ i JAN PAKUŁA Z RADOMSKA: — Radzimy udać się ze skargą do referatu skarg i zażaleń przy Prezydium Rady Narodowej. Niewątpliwie udzielą tam Panom pomocy.

Codzienna nowelka „Expressu“

Wiktor Hugo

Walka z ośmiornicą

(fragment powieści „Pracownicy morza“)

Ośmiornica czyhała w swojej jamie.

Któż może określić grozę tego czekania?

Żaden ptak nie śmiałby wysiadywać swoich jaj — żaden kwiat nie śmiałby kwitnąć — żadne serce kochać — żaden duch dźwigać się do góry, gdyby stale miały w pamięci obraz niesamowitego, cierpliwego potwora. czatującego w otchłaniach.

Gilliatt stał teraz w wodzie aż do pasa, a ramiona ośmiornicy obejmowały go mocnym uściskiem.

Ośmiornica ma osiem ramion. Trzema z nich wczepiła się w skałę, pięcioma zaś objęła swoją ofiarę i trzymała ją mocno przy pomocy dwustu pięćdziesięciu ssawek.

Napadnięty człowiek drżał. Był pełen wstrętu, który potęgowało jeszcze obezwładniające go uczucie strachu.

Był jak gdyby złowiony w olbrzymią pięść, której ruchome, prawie na metr długie palce, opatrzone w niezliczoną ilość ssawek, wpijały mu się w ciało.

Nie ma sposobu, ażeby wyrwać się z objęć takiej olbrzymiej ośmiornicy. Każda próba oswobodzenia się wzmacnia tylko siłę uścisku potwora.

Jedyną nadzieją Gilliatta jest jego nóż.

Napadnięty człowiek ma wolną tylko jedną rękę: lewą. Wiadomo jednak, jak wspaniale umie się nią posługiwać ten człowiek morza. A w dodatku w swobodnej ręce trzyma on otwarty nóż.

Ramiona ośmiornicy nie dają się odciąć: ich mocna skóra wyślizguje się spod ostrza.

Straszliwa, niezwyciężona jest ta bestia. Jednakże posiada ona miejsce, gdzie można ją zranić. Wiedzą o tym rybacy z Serk. Wiedzą o tym również i gatunki żarłocznych delfinów, które po prostu odgryzają potworowi głowę. Tylko tam daje się bestia zranić: a nasz człowiek morza pamiętał o tym dobrze.

Dotychczas nigdy jeszcze nie widział ośmiornicy podobnej wielkości. I natychmiast zrozumiał, że ma do czynienia z jedną z najpotężniejszych. Każdy więc na jego miejscu przestraszyłby się nie mniej, niż on.

Tak u ośmiornicy, jak i u byka nadchodzi wreszcie taki moment, że przystępują do ataku: byk pochyla wtedy kark, a ośmiornica podnosi głowę.

Jest to krytyczny moment. Biada temu, kto nie wykorzysta wówczas ostatniej szansy uratowania się!

Od chwili, gdy Gilliatt dostał się w moc potwora, minęło niewiele minut, a czuł już wyraźnie, że ssawki przeciwnika wpijają się coraz mocniej w jego ciało.

Potwór morski ma swoje wyrachowanie. Usiłuje on najpierw obezwładnić swoją ofiarę, zmaltretować ją, a potem czeka.

Czekał i teraz. Gilliatt trzymał nóż mocno w garści. Ssawki stawały się coraz żarłoczniejsze. Samotny człowiek wzdrygnął się, spojrzał na ośmiornicę — ona zaś popatrzyła na niego.

I teraz stało się...

Zwierzę oderwało nagle od skały swoje szóste ramię i zarzuciło je na Gilliatta, ażeby unieruchomić jego lewą rękę. Równocześnie podniosło swój straszny łeb.

Jeszcze moment, a ohydna jego paszcza wczepi się w pierś Gilliatta, on zaś, skrwawiony jeniec ze skrępowanymi ramionami, zginie na pewno!

Jednakże Gilliatt czuwał.

Czyhano na niego, ale i on czyhał również.

Uchylił się teraz, nie dał się objąć wrogiemu ramieniu... a w tej samej sekundzie, kiedy potwór runął na jego pierś, zaatakował go swoją lewicą, uzbrojoną w nóż.

Była to walka dwóch błyskawic.

Jeden wysiłek, a nóż Gilliatta wbił się w kleisto-miękką masę.

Straszliwy, niechybny cios, a potem drugie cięcie, podobne do uderzenia bicza.

Nóż Gilliatta zatoczył dokoła oczu potwora krąg, a potem odciął mu łeb.

I to było już wszystko...

Ciało zwierzęcia zwiotczało. Zwycięzca zobaczył, że wygląda ono jak kawał upadającej chusty. Czterysta ssawek oderwało się równocześnie i od skały i od człowieka.

Bezwładny łach pogrążył się w wodzie.

Gilliatt, zmęczony walką, dyszał ciężko.

U jego stóp leżały dwie galaretowate masy: tu głowa, tu reszta — a tę resztę trudno było nazwać kadłubem.

Gilliatt, w obawie przed ostatnimi przedśmiertnymi konwulsjami pokonanego wroga, odskoczył w tył. Jednakże obawa jego była zbyteczna: zwierzę już nie żyło.

Wówczas Gilliatt zamknął swój składany nóż.

Opr. A.



Celem podniesienia estetyki produkcji, a tym samym kultury życia codziennego, został powołany w dniu 1 października ub. r. w Warszawie, Instytut Wzornictwa Przemysłowego.
Do zadań Instytutu należy projektowanie i przygotowanie do seryjnej produkcji wzorów i modeli obuwia, galanterii, odzieży, ceramiki, elementów dekoracyjnych itp. Wiele z opracowanych modeli i wzorów powstało w oparciu o motywy ludowe.
Na zdjęciu: pracownice Instytutu demonstrują projekt druku na tkaniny. Wzór ten został wykonany przez Adelę Boduch — malarkę z projektanckiego zespołu chłopskiego w Zalipiu.
CAF — fot. Zdzisław Wdowiński

Bywają i tacy

Żeby narzekać...

Spotkali się.

— Cześć! Kopę lat! Co słychać?!

— Nic nowego. Stara bieda, ciężko żyć.

— Cóż teraz robisz? Słyszałem, że dostałeś awans?

— Tak, od dwóch tygodni jestem majstrem.

— To i więcej zarabiasz?...

— Owszem, znacznie.

— A żona, co porabia?

— Pracuje w Centrali Handlowej, jest kierowniczką działu...

— No, a dzieciaki, chyba już duże?

— Oczywiście. Tyle lat. Jeden chodzi do liceum technicznego, drugi jest na stomatologii.

— Tak, tak — kiwali głowami, myśląc o przeszłości.

— ...A gdzie mieszkasz, wciąż jeszcze w tej dziurze na Chojnach?

— Skądże znowu. Mam teraz dwa pokoje z kuchnią w nowych blokach ZOR-u.

— To dobrze. Ale musiałeś chyba i mebli trochę dokupić?

— Trzeba było. Przecież co dwa pokoje to nie jedna klitka. Kupiło się na raty...

— Tak, tak. To wszystko u ciebie w porządku?

— A gdzież tam. Stara bieda, ciężko żyć...

* * *

Bywają ludzie, którzy zawsze muszą narzekać... (j)

Ogólnokrajowa narada

palaczy kotłowni fabrycznych

Zarząd Główny Związku Włókniarzy organizuje w końcu marca ogólnokrajową naradę, poświęconą zagadnieniu oszczędnościowego spalania węgla przez zakłady włókiennicze.

W naradzie tej wezmą udział przedstawiciele tzw. komórek cieplnych istniejących przy zakładach pracy oraz palacze kotłowi.

Głównym jej celem będzie spopularyzowanie wśród palaczy, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, sposobów oszczędnej gospodarki węglem. Na naradzie omówione zostaną również nowe formy współzawodnictwa w tej dziedzinie. (r)

Puste dotąd place zamienią się w ogródki działkowe

Już w niedługim czasie kilkaset mniejszych i większych placów w Łodzi zmieni swój wygląd. Tam, gdzie dotychczas gromadziły się sterty śmieci i odpadków, powstaną pełne kwiatów i zieleni ogródki. Ostatnio bowiem Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przyznało prawo bezpłatnego użytkowania nie zabudowanych placów, leżących dotychczas odłogiem, związkom zawodowym i organizacjom społecznym.

Tak więc liczba ogródków działkowych znacznie się powiększy. Na pustych dotąd placach wyrosną rzodkiewki, truskawki, kalafiory i inne zieloności, przynosząc korzyści ich właścicielom.

Przy okazji warto przypomnieć komitetom blokowym i domowym, że powinny zainteresować się oddanymi do użytku placami i postarać się o to, by były one jak najlepiej wykorzystane. Sądzimy, że i na tym polu może przynieść dobre wyniki odpowiednio zorganizowane współzawodnictwo.

Możliwości istnieją

Zwiększenie kredytów

pozwoli na skanalizowanie w b. r. dalszych 390 domów

Wymownym świadectwem rządów i działalności kapitalistów są w Łodzi czynszowe domy robotnicze, zwane dawniej „familijnymi". Kapitaliści budowali nie po to, by robotnicy mieli gdzie mieszkać, chodziło im głównie o zwiększenie wyzysku, o wyciśnięcie z klasy robotniczej jak największej części mizernego zarobku.

I robili to możliwie najtańszym kosztem. Przypatrzcie się tym domom. Budowane tandetnie bez uwzględnienia najistotniejszych potrzeb higieny, przynosiły sowite dochody. Bo nie ważne było, czy robotnik będzie miał się gdzie umyć, czy mu w ciągu dnia zajrzy słońce przez okno — ważne było, żeby płacił wysokie komorne.

W takich domach mieszkała przed wojną znaczna część ludności Łodzi. Wyrastały one jak grzyby wokół wielkich zakładów przemysłowych. Nazywano je domami Scheiblera, Poznańskiego, Zyndermana. Były źródłem i ogniskiem chorób epidemicznych i były źródłem grubych zysków kamieniczników.

Te właśnie domy robotnicze są dziś największą troską Rady Narodowej m. Łodzi. Naprawienie krzywdy wyrządzanej robotnikom przez kapitalistów nie jest sprawą łatwą. Siedem lat trwa już nasz nie ustający wysiłek. Budujemy nowe domy, remontujemy i przebudowujemy stare. Znaczna część mieszkańców Łodzi korzysta już ze zdrowej wody i urządzeń kanalizacyjnych. Poprawa jest widoczna z roku na rok.

W bieżącym roku otrzymają wodę i będą przyłączone do sieci kanalizacyjnej wszystkie tzw. „domy familijne", zamieszkałe przez robotników zakładów im. Marchlewskiego.

Tak brzmi uchwała powzięta na ostatniej sesji Rady Narodowej m. Łodzi. Uchwała niesie ze sobą zapowiedź poprawy warunków bytu dla tysięcy ludzi, uchwała ta jest wymownym symbolem — pokazuje, jak wiele się zmieniło, jaka jest różnica między rządami Poznańskich, Geyerów, Konów, Eittingonów a rządami klasy robotniczej i jej Partii.

Wiemy, że Łódź ma mało wody, że na rurociąg z Pilicy trzeba poczekać jeszcze dwa lata. **Jednak oszczędna gospodarka wodą, zrozumienie konieczności oszczędzania wśród większości mieszkańców Łodzi dają nam możność przyłączenia w tym roku do sieci jeszcze 300 nieruchomości.**

To dużo znaczy dla Łodzi. 300 domów — to dobra woda dla 30 tysięcy mieszkańców. **Prócz tego rozbudowa sieci kanalizacyjnej pozwala nam na przyłączenie dalszych 90 domów.**

Łódź otrzymała niedawno na prace związane z poprawą warunków komunalnych dodatkowe kredyty w kwocie 27 mil. zł. Nasz Rząd dał tym dowód troski o warunki bytowe ludności pracującej jednego z największych w kraju ośrodków przemysłowych. Jednak rozdzielając tę sumę, przy uwzględnieniu najpilniejszych potrzeb miasta, Departament Inwestycji Ministerstwa Gospodarki Komunalnej przeznaczył tylko 3 mil. zł. na inwestycje związane z instalacją sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

To nie wystarczy, jeśli chcielibyśmy wykorzystać wszystkie możliwości, jakie dała nam oszczędna gospodarka wodą i rozbudowa sieci kanalizacyjnej. Podłączenie 390 nieruchomości musi kosztować więcej. Mamy nadzieję, że Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, które już tyle razy dało wyraz zrozumienia dla naszych potrzeb i tym razem pospieszy robotnikom Łodzi z pomocą. (l)

Potrafią celnie strzelać...

Na wieloboju junackim

wśród młodzieży z zakładów im. Stalina

Co? Będziemy strzelać z ostrych naboi? Wspaniale! Ale czy to aby nie „kopie"?...

Sprzeczne uczucia nurtowały junaków „SP" z zakładów im. J. Stalina, gdy dowiedzieli się, że wezmą udział w wieloboju junackim. Z jednej strony radość, z drugiej obawa. Stare wygi opowiadały przecież, że w czasie strzału karabin kopie...

Radość jednak przeważyła.

— Spróbujemy. Zobaczymy, kto lepiej strzela, kto dalej rzuci granatem, kto najdalej skoczy?

* * *

Jasne, że każdy chciałby być tym najlepszym. Zaczęły się dni intensywnych ćwiczeń. Zbiórki odbywały się co drugi dzień.

Wszyscy z zapałem przygotowywali się do wieloboju. Strzelając z wiatrówek, myśleli o wzięciu do rąk prawdziwych karabinów. Strzały były coraz celniejsze. Wśród młodzieży znalazło się wielu dobrych strzelców.

Junak Piaskowski rzucał ćwiczebnym granatem z takim zapałem, jak gdyby od tego zależała przyszłość jego i wszystkich kolegów. Granat długo wirował w powietrzu i opadał gdzieś daleko w trawę. Inni starali się mu dorównać...

Nadszedł oczekiwany dzień.

Wszyscy uczestnicy wieloboju włożyli mundury „SP". Ustawieni w dwuszeregu patrzeli na siebie z nieukrywanym podziwem. — Wyglądamy jak prawdziwi żołnierze...

— Do samochodów rozejść się! — padła komenda.

Ciężarowe wozy zapełniły się młodzieżą w zielonych mundurach.

* * *

Strzelnica na Widzewie. Podział na grupy. I... nareszcie wielobój, za chwilę dowiemy się, kto jest najlepszym.

Okazuje się, że karabin, gdy go się prawidłowo trzyma, wcale nie kopie. Ćwiczenia prowadzone przez szereg dni nie poszły „w las". Junacy z zakładów Stalina pokazali, że nie tylko potrafią dobrze pracować. Równie dobrze strzelają i rzucają granatem...

Znaleźli się wśród nich najlepsi. Junak Szczeciński uzyskał w strzelaniu 28 punktów, Lipigórski — 22, a Jakon — 23. Junak Piaskowski rzucił granatem na odległość 50 metrów. Inni także wypadli niewiele gorzej. Wszyscy pokazali, że dobrze są przygotowani do wypełnienia najświętszego obowiązku każdego obywatela — obrony Ojczyzny. (u)

OBRAZKI z miasta

Mają prawo czy nie?...

Specjalny pociąg, zwany w gwarze kolejarskiej „pendel", przeznaczony dla kolejarzy, zamieszkałych w osiedlach podmiejskich, kursuje między st. Łódź-Fabryczna a Łódź-Kaliska.

Wielu z naszych Czytelników, zatrudnionych w łódzkich fabrykach, a zamieszkałych pod Łodzią, czyniło starania, by i oni mogli korzystać z tego pociągu.

Dyrekcja OKP — Łódź uwzględniła te prośby.

Dnia 6 bm. na st. kol. Widzew zaszła jednak rzecz nieoczekiwana. Kontroler podczas kontroli biletów zawołał:

— To pociąg służbowy! Nie wolno nim jeździć obcym!

Od robotników ściągnięto mandaty karne — po 9 zł. Opornym odebrano miesięczne bilety. Nie pomogły żadne tłumaczenia, kontroler był nieugięty...

Innego jednak zdania jest dyrekcja OKP — Łódź, która na naszą interwencję oświadczyła, że żądanie kontrolera było absurdalne. Nie ma pociągu „służbowego" wyłącznie dla kolejarzy. Do przejazdu mają równe prawa wszyscy, którzy pociągiem tym pragną dostać się do swoich miejsc zatrudnienia.

Przykład ten potwierdza raz jeszcze, że złe zrozumienie swoich obowiązków doprowadzić może do absurdu i wyrządzić ludziom krzywdę. (p)

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Co z cenami?

„Drogi Expressie"!

Dlaczego cena mięsa końskiego nie jest wszędzie jednakowa? Odnosi się wrażenie, że nikt nie kontroluje cenników w tych jatkach. To samo dzieje się z cenami wędlin z koniny. Warto przejść się po jatkach przy ul. Próchnika, Gdańskiej czy Zielonym Rynku. Za te same gatunki pobiera się różne ceny.

Czy nie należy przeprowadzić kontroli?

Czytelnicy.

Brygady racjonalizatorskie

usprawnią produkcję w zakładach włókienniczych

Istniejące w wielu fabrykach włókienniczych kluby racjonalizacji i techniki, stanowią dotychczas ściśle zamknięte grupy pracowników, interesujących się racjonalizacją, wykazując na skutek tego stosunkowo małą operatywność.

Aby zmienić ten stan, w najbliższym czasie przystąpi się w przemyśle włókienniczym do organizowania brygad racjonalizatorskich. Zadaniem tych brygad będzie usuwanie przeszkód natury technicznej i usprawnienie organizacji pracy.

Powołanie do życia takich brygad przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego w przemyśle włókienniczym. Powiąże to także lepiej działalność klubów racjonalizacji i techniki z procesem produkcji w danej fabryce. Pierwsze tego rodzaju brygady powstały już w zakładach bawełnianych i jedwabniczych w Lubaniu. (r)

Dziś rozpoczyna się Tydzień

Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

Dnia 21 marca rozpoczyna się doroczny Tydzień Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W tygodniu tym postępowa młodzież całego świata zamanifestuje swoje braterstwo i solidarność z młodzieżą walczącą o wyzwolenie spod ucisku imperialistycznego.

Młodzież łódzka rozpocznie Tydzień uroczystym capstrzykiem, w którym weźmie udział około 12 tysięcy osób.

21 bm., o godzinie 16.30, młodzież zbierze się w dwóch punktach miasta: w Parku Staromiejskim przy ul. Ogrodowej oraz na Pl. Niepodległości. O godzinie 17 obie grupy wyruszą w kierunku Pl. Zwycięstwa, gdzie nastąpi rozwiązanie capstrzyku.

W następnych dniach będą organizowane wieczornice i akademie okolicznościowe w szkołach, wyższych uczelniach oraz zakładach pracy.

Reportaż błyskawiczny

Kobiety robią to lepiej!...

Przed stacją benzynową Centrali Produktów Naftowych w Łodzi przy ul. Przejazd stoi długi rząd samochodów. Wysiadają z nich kierowcy, kolejno podchodzą do okienka...

W okienku ukazuje się twarz kobiety — kierownika stacji benzynowej ob. Ewy Gierańczyk.

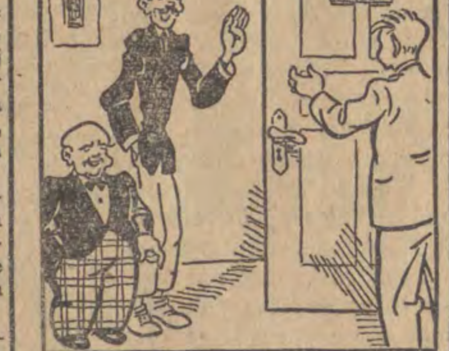
— Ile dzisiaj bierzecie benzyny?

— Jak zwykle 60 litrów — pada odpowiedź.

Ponieważ pomocnika ob. Gierańczyk chwilowo nie ma, kierowniczka podchodzi sama do pompy. Szybko wydaje benzynę szoferowi...

Następny.

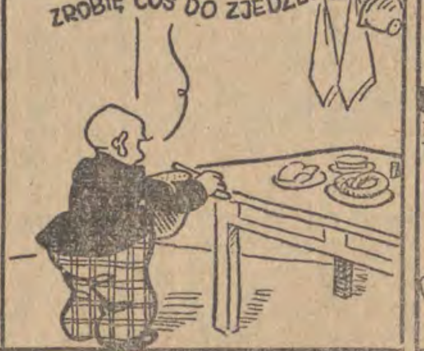
Praca na stacji benzynowej jest odpowiedzialna. Wydaje się tu kilka tysięcy litrów benzyny, oliwy itp. dziennie. Dawniej na stacjach pracowali wyłącznie mężczyźni. Obecnie większość stacji benzynowych w Łodzi obsługują kobiety. Stanowią one 60 procent całego personelu. I jak zdążyliśmy zauważyć szoferzy nie mają powodu do narzekania, raczej są zadowoleni. A są nawet i tacy, którzy twierdzą, że samochody zaopatrzone w benzynę przez kobiety „lepiej chodzą". (u)



WICEK: — Ktoś puka... Zobacz, kto przyszedł. A, to Walek, syn naszego dozorcy...
WALEK: — Dzień dobry. Chciałem poprosić panów w imieniu swoim i kolegów, żebyście wzięli udział w naszym wieloboju junackim...



WICEK: — Przecież my już dawno skończyliśmy 25 lat!
WALEK: — Ale my chcemy, żebyście zostali naszymi instruktorami. Obydwaj przecież wykazaliście dobrą formę, zdobywając SPO...



WACEK: — Wielobój wielobojem, ale o żołądku też nie należy zapominać. Zabiorę chleba i kiełbasy, bo na powietrzu apetyt się zaostrza... Ciekawy jestem, jak nam tam pójdzie... Żeby się tylko nie skompromitować.



WALEK: — Nasz wielobój odbywa się blisko stąd, na strzelnicy „SP" na Widzewie, przy ulicy Rokicińskiej. Udział w nim biorą uczniowie ze szkół oraz młodzież z fabryk. Junacy i junaczki czekają już na was...

(Dalszy ciąg jutro).

To była dobra szkoła

Najczyściej walczyli bokserzy ZSRR

Polacy obrali złą taktykę na międzynarodowym turnieju pięściarskim w Moskwie — powiedział trener Sztam

W ŚRODĘ 19 bm. odbyło się w Warszawie w hotelu „Bristol" spotkanie dziennikarzy z ekipą pięściarzy polskich, która brała udział w międzynarodowym turnieju bokserskim w Moskwie.

Zawodnicy, trenerzy i sędziowie po dzielili się z dziennikarzami swoimi wrażeniami z pobytu w stolicy Związku Radzieckiego. Wszyscy podkreślali serdeczność jaką spotykali na każdym kroku w Kraju Rad oraz doskonałą organizację siedmiodniowego turnieju. Kierownik ekipy, Springer, zwrócił uwagę na wyrobienie sportowe publiczności moskiewskiej.

Publiczność moskiewska — oświadczył kierownik Springer — w odróżnieniu od publiczności mediolańskiej, oglądającej mistrzostwa Europy w roku ubiegłym, wykazała wysoką znajomość boksu i obiektywizm w ocenie walk. Ten był oklaskiwany kto lepiej walczył, kto więcej umiał. Przez siedem dni turnieju nie było najmniejszego objawu niesportowego zachowania się.



Trener Sztam

Trener Sztam mówił o poziomie sportowym turnieju.

— Na turnieju — oświadczył Sztam — nie widziało się słabych bokserów. Wszyscy startujący w nim zawodnicy wynieśli duże korzyści, poprawiając się z każdą walką. Polacy, którzy wprawdzie wypadli dobrze, zajmując w punktacji drużynowej drugie miejsce, wykazali jednak pewne braki, jak np. złą taktykę. Najwyraźniej widać było braki naszych zawodników w walkach z doskonałymi bokserami radzieckimi.

Sędzia Neuding opowiada o doskonale wyszkolonych sędziach radzieckich.

— Sędziowie radzieccy — oświadczył Neuding — na pierwszym planie stawiają przede wszystkim zdrowie zawodnika. Drużyna radziecka walczyła najczyściej — dodał Neuding — o czym świadczy najmniejsza ilość napomnień.

Zawodnicy opowiadają najchętniej o Moskwie i jej mieszkańcach.

Z pobytu w stolicy Związku Radzieckiego — powiedział Krawczyk — jestem bardzo zadowolony. Zobaczyłem ludzi radzieckich i przekonałem się, jak radośnie żyje społeczeństwo socjalistyczne.



W dniu 16 marca w Karpaczu rozpoczęły się zawody narciarskie o Puchar Karkonoszy, w których bierze udział 820 zawodniczek i zawodników.

W drugim dniu zawodów rozegrano biegi płaskie: mężczyzn na 18 km i kobiet na 10 km.

Na zdjęciu: zwycięzca w biegu na 18 km. Stanisław Bukowski (Gwardia — Zakopane) w rozmowie z mistrzem kombinacji norweskiej na rok 1952, Janem Raszką (CWKS), który w Karpaczu zajął III miejsce w biegu na 18 km.

CAF — fot. Baranowski

Hallo Koło Sportowe

SKS przy Państwowym Liceum im. G. Narutowicza z chwilą polepszenia się warunków atmosferycznych zaczął przeprowadzać na świeżym powietrzu treningi piłki nożnej. Po kilku takich treningach rozegrano dwa mecze; kl. XI A (mistrz szkoły) pokonała klasę X A (wicemistrz szkoły) w stosunku 7:3, a team A wygrał w identycznym stosunku 7:3 z teamem B.

Oba te spotkania wykazały, że SKS w okresie zimowym nie spał i zbierze owoce swej pracy w okresie letnim. Zawodnicy II P.L. są przygotowani do nadchodzącego sezonu kondycyjnie i technicznie, toteż grają szybko i akcje ich są różnorodne. Nasi piłkarze spokojnie oczekują na mistrzostwa szkół ogólnokształcących.

Ping-pongiści II P.L. pokonali Lic. Plastyczne w stosunku 8:2. Obecnie przeprowadzane są mistrzostwa szkolne, do których zgłosiła się rekordowa ilość członków — 49.

Zarząd SKS pracuje coraz lepiej dzięki współpracy z samorządem szkolnym i ZMP. Dużo mamy również do zawdzięczenia troskliwej opiece i fachowym wskazówkom prof. Krośniaka, który jest opiekunem SKS-u.

Korespondent „Expressu Il."
L. J. Czerkawski.

Radio

SOBOTA, 22 MARCA

13.55 Dla klasy III i IV — „Uczmy się śpiewać", audycja słowno - muzyczna, 14.15 Audycja literacka, 14.35 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli, 14.40 Koncert chóru rozgłośni wrocławskiej, 15.30 Dla świetlic dziecięcych, 16.00 „Wszechnica Radiowa", 16.20 Program lokalny, 17.45 Radiowy kurs język rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.00 Muzyka dla wszystkich, 18.30 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Materializm dialektyczny i historyczny", 18.50 Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Przy sobocie po robocie", 21.30 „Mówimy o projekcie Konstytucji", 21.50 Audycja literacka, 22.20 Koncert rozrywkowy muzyki czeskiej, 23.25 Muzyka taneczna.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Józefa Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej nr 15.

TEATRY

Nowy — nieczynny.
Wojska Polskiego — „Sługa dwóch panów — 16, 19
Powszechny — „Damy i huzary" — 19
Mały — „Dwa tygodnie w raju" — 19.30
Muzyczny — „Orfeusz w piekle" — 19.15
Arlekin — „Depesza choinkowa" — 17
Pinokio „Pieśń Sarmiko" — 17

KINA

BAJKA — Bitwa Stalingradzka — 18, 20
BAŁTYK — Na arenie — 16, 18, 20
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19, 20, 21
MŁ. GWARDIA — Upadek Berlina II s. — 16, 18, 20
MUZA — Szalony lotnik — 18, 20
POLONIA — Bez adresu — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOSNIE — Jak hartowała się stal — 18, 20
REKORD — Rwący potok — 17.30, 19.30
ROBOTNIK — Ślub z przeszkodami — 17, 19
ROMA — Alarm — 18, 20
SOJUSZ — Zwariowane lotnisko — 18.30
STYLOWY — Narzeczona z Turkmenii — 18, 20
SWIT — Grzesznicy bez winy — 18, 20
TATRY — Diabelska grań — 16, 18, 20
WISŁA — Pierwsze dni — 16, 18.15, 20.30
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOSC — Ostatnia noc — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Jednodniowi milionerzy — 18, 20

Raid motorowy połączony ze strzelaniem urządza Gwardia (Łódź)

Sekcja motorowa ZS „Gwardia" w Łodzi organizuje dnia 23 marca br. raid motocyklowy - patrolowy połączony ze strzelaniem na strzelnicy w Pabianicach.



Start nastąpi o godz. 10 w Helenowie. Trasa będzie biegła ul. Nowotki przez Plac Wolności i Piotrkowską do Pabianic, Zduńską Wolę, Szadek, Lutomiersk, Wrzącą, Józefów, Nowy Józefów do Brusa i ul. Obrońców Stalingradu przez Plac Wolności, ul. Nowotki do mety w Helenowie. Długość trasy wynosi około 110 km.

Informacji udziela sekretariat ZS „Gwardia", ul. Stalina 17, tel. 149-86.

Największa impreza masowa

Finały pucharu CRZZ

Dwudniowe zawody siatkówki męskiej i żeńskiej

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Warszawie finały największej masowej imprezy w piłce siatkowej — zawodów kół sportowych o puchar CRZZ.

Spośród ponad 3 tysięcy drużyn reprezentujących koła sportowe wszystkich zrzeszeń sportowych związków zawodowych wyłonione zostały w eliminacjach cztery najlepsze drużyny męskie i cztery żeńskie.



W konkurencji męskiej finalistami są: Stal — Fabryka Samochodów Osobowych (Żerań), Koło Sportowe Budowlani (Wrocław), Ogniwo — Elektrownia Szombierki (Bytom), Kolejarz — Zarząd Portu w Szczecinie.

W konkurencji żeńskiej w finale grają drużyny: Spójnia — Państwowe Zakłady Zbożowe (Olsztyn), Ogniwo — Zakłady Sieci Elektrycznych (Tarnów), Unia — Łódzkie Zakłady Papiernicze (Łódź), Spójnia — Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni (Grudziądz).

Siatkarki łódzkiej Unii wystąpią w Warszawie w następującym składzie: Zakrzewska, Skrodzka, Kopczyńska, Solarzówna, Hoffmoklówna, Rytel, Hilczer, Candryk, Orłowska. Jak widzimy, jest to odmłodzony zespół, tym niemniej bardzo wyrównany, gdyż młode zawodniczki podciągnęły się znacznie. Opierając się na formie jaką drużyna zaprezentowała w ostatnich rozgrywkach półfinałowych, kierownictwo jest zdania, że puchar CRZZ znajdzie się w Łodzi.

Ostatni mecz koszykarzy Włókniarza o ligowe punkty

W niedzielę 23 bm. koszykarze Włókniarza (Łódź) rozegrają ostatni swój mecz o mistrzostwo ligi. Przeciwnikiem łodzian będzie krakowska Gwardia. Zawody odbędą się w sali MDK o godz. 18, a poprzedzą je dwa mecze: koszykówki żeńskiej Spójnia — Włókniarz i drużyn juniorów Włókniarz — Koło im. Marchlewskiego.

Brygady produkcyjne powstają dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja sportowcy Koła Nr. 8 ZS „Ogniwo" przy Wytwórni Filmów Fabularnych utworzyli 3 zespoły produkcyjno-sportowe, które zobowiązują się być pierwszymi w pracy i w sporcie.

W skład zespołów weszli: I zespół — Kitel Czesław, Bury Stanisław, Kawecki Józef i Langner Hieronim, II zespół — Matuszewski Stanisław, Zaborski Zdzisław, Kaczmarek Zdzisław i Rychter Zygmunt, III zespół — Gajewski Jerzy, Jankowski Leon i Woźniak Marian.

Wymienieni członkowie Koła zobowiązują się do dnia 1 maja zorganizować jeszcze 2 zespoły produkcyjno-sportowe oraz wzywają inne koła sportowe do podejmowania podobnych zobowiązań. (So.)

Drużyna ligowa łódzkiego Włókniarza gra z Kolejarzem w Toruniu

Ligowcy łódzkiego Włókniarza wybierają się w niedzielę do Torunia, gdzie zamierzają rozegrać towarzyskie zawody piłkarskie z miejscowym Kolejarzem.

Nie jest wykluczone, że w meczu tym wypróbuje się młodych zawodników, zwłaszcza tych, którzy tak ładnie zagrali w ub. niedzielę w Piotrkowie przeciwko Concordii, zwyciężając ją w stosunku 3:2. Są to 17-letni chłopcy, którzy dopiero od roku uprawiają grę w piłkę nożną, lecz zdołali już poczynić duże postępy.

CWKS w Pabianicach gra w niedzielę z piłkarzami Włókniarza

Ciekawy mecz piłkarski odbędzie się w niedzielę w Pabianicach — ambitna drużyna Włókniarza sprowadza zespół ligowy CWKS (Warszawa). Spotkanie to będzie doskonałym sprawdzianem przygotowania się czołowej drużyny Pabianic do nadchodzącego sezonu.

Zawody odbędą się na boisku Nr. 1 przy ul. Armii Czerwonej, o godz. 11.15.



42)

— Nie pozostaje mi więc nic innego — odpowiedział chłodno. Zwrócił się do policjantów japońskich i zawołał:

— Zaczynajcie od lewej strony!

Kobieta, którą Japończycy chwycili za ręce, była istotą chorowitą i bojaźliwą. Nie brała udziału w pracy konspiracyjnej i nawet nie wiedziała chyba o istnieniu jakiejkolwiek organizacji nielegalnej.

Japończycy ciągnęli ją do wyjścia, a ona patrzyła przerażonymi oczyma na pozostałe towarzyszki niedoli i nie mogła wydać z siebie głosu.

Policjanci podprowadzili mnie do okna. Na podwórku maszerował pluton egzekucyjny i ustawiał się przed murem. Po chwili ukazała się kobieta wleczona za ramiona przez Japończyków. Patrzyła nieprzytomnym wzrokiem w przestrzeń. Kiedy zaczęto ją przywiązywać do pala i zobaczyła przed sobą żołnierzy z bronią gotową do strzału — zaczęła rozpaczliwie krzyczeć i płakać. Przeszło mi przez myśl, że to nie jest zainscenizowana komedia, aby zmusić mnie do mówienia, lecz że te kobiety naprawdę zostaną zamordowane.

Przeżyte wtedy momenty zaliczam do najstraszniejszych w moim życiu.

— Wiesz, jak bardzo kochałem żonę i córkę. Wiesz, czym one były w moim życiu — mówił Starzec, zwracając się do Kima, który zasłuchany opuścił głowę. — Pobraliśmy się w bardzo młodym wieku, jak to jest w zwyczaju wśród naszych chłopów. Ona miała wtedy zaledwie siedemnaście lat. Pochodziliśmy z jednej wioski i oboje byliśmy analfabetami. Żyliśmy i walczyliśmy stale razem, wspólnie pragnęliśmy wolności dla naszego narodu. Po powstaniu ludowym w Manse w marcu 1919 roku, kiedy Japończycy wymordowali ponad dwieście tysięcy Koreańczyków, byliśmy zmuszeni do ucieczki na teren Chin. W Szanghaju i w Kantonie zetknęliśmy się z towarzyszami komunistami. W czasie tych lat żona moja stała się bojową rewolucjonistką. Kiedy zdrajcy Kuomintangu rozpoczęli w Chinach represje przeciw ludowi — córka nasza, wówczas dziecko jeszcze, została wraz z innymi dziećmi przyjęta przez ZSRR i wykształcona w Moskwie. Dziewczyna miała 18 lat, kiedy przybyła do nas, do Chin, na tereny zajęte przez Chińską Armię Ludową. Pojechała wraz z nami do Mandżurii, aby wspólnie walczyć z Japończykami. Dziecko to było naszą duszą...

Zamilkł i patrząc w przestrzeń kilkakrotnie przygładził ręką włosy. Zapalił wygasłą fajkę i ciągnął opowiadanie dalej:

— Tak, te momenty zaliczam do najstraszniejszych w moim życiu. Słysząc dochodzące z podwórza rozdzierające krzyki, jedna z kobiet na sali zaczęła łkać głośno, inna błagalnym głosem zaczęła wołać swe dzieci. Żona moja i córka stały niedaleko od siebie w samym środku gromady kobiet. Jeżeli to nie była okrutna komedia, w ciągu dwóch godzin zostałyby rozstrzelane. Ale jeżeli to nie była komedia, to po co miałem milczeć? Trwając w milczeniu nadal i tak nie ocaliłbym od śmierci ani żony, ani córki, ani też żadnej innej z kobiet tu przywleczonych. Nie mogłem się jednak zdobyć na wskazanie najbliższych mi istot i dobrowolnie wydać je w ręce siepaczy.

Mózg mój z dokładnością rejestrował najdrobniejsze szczegóły tego wszystkiego, co się działo za oknami. Z podwórza doszedł do mych uszu ostry głos komendy dowódcy plutonu. Żołnierze stojący w szeregu przed przywiązaną do pala ofiarą, mieli na sobie niebieskie mundury i sztywne garnizonowe czapki. Ujrzałem, że stojący w pierwszym szeregu żołnierze przyklękli na prawe kolano i cały pluton podniósł karabiny na „gotuj broń". Ofiara przy palu, krzycząc wciąż przeraźliwie, zamknęła oczy i instynktownie usiłowała odwrócić głowę do tyłu. Podoficer rzucił następną komendę.

Usłyszałem nagle głos mojej żony.

— Zaczekajcie! Ja jestem jego żoną!

— Stój! — krzyknął do żołnierzy Kir Sen. Zdrajca odwrócił się wolno od okna i podszedł do mojej żony. Kiedy znalazł się przed nią, skłonił się lekko:

— To dla mnie prawdziwy zaszczyt, poznać szanowną panią osobiście — rzekł. Wrócił do stołu, skąd wziął papierosa i, zapalając go starannie, zapytał:

— A gdzie jest pani córka?

— Nigdy nie miałam córki — odrzekła żona głuchym głosem. Stała w środku sali i mrużyła oczy, oświetlone blaskiem słońca. Ręce trzymała założone do tyłu, a długie ciemne jej włosy rozwiązały się i spadły na ramiona i plecy.

(D.c.n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź ul Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223 05 — Redakcja nocna: 145 50 — Dział Miejski: 137 47 108 62 Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109 62 — Dział Sportowy: 137 47 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111 50 i 114 75 — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalnie zł 13.50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny. Druk Zakl. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17 — Papier druk. mat. 50 gr. D-3-19678